

(Wydanie wieczorne).

Lwów, d. 30. listopada.

Hrabia Bismark w sprawie Czarnego morza zaproponował konferencję podpisanych na traktacie paryskim mocarstw która podług projektu pruskiego w Stambule, podług austriackiego w Londynie a podług angielskiego w Wiedniu odbyć się miała. Konferencja ta ma wziąć pod rozbiór wypowiedzenie traktatu paryskiego przez Moskwę, orzec czy i o ile zniesienie neutralności Czarnego morza pogodzić się da z bezpieczeństwem Turcji. Anglia, Włochy i Austria przyjmują myśl konferencji; wszak w notach swoich wskazywały, że należało Moskwie przedstawić swe życzenia interesowanemu mocarstwu. Więc nie mogą nie przyjmować teraz projektu konferencji. Ale mocarstwa te stawiają przedtem pytania Prusom jako proponującym, i Moskwie jako stronie, i od odpowiedzi na te pytania czynią zawisłe ostateczne przyjęcie projektu konferencji.

A pierwsze pytanie czynią, czyli Moskwa uznaje, iż samem przyjęciem projektu konferencji z jej strony cofa zarazem wypowiedzenie jednostronne traktatu paryskiego? Mocarstwa bowiem uważają to jako ułbiżenie swej godności, zbierać się na narady w sprawie, którą jedna z stron już przesądziła, i od tego przesądzenia nie chce ustąpić. Znaczyliby to bowiem, że konferencja ma z góry przeznaczenie, uznać zniesienie neutralności Czarnego morza bezprawnie przez Moskwę przedsięwziętą.

Z tego pierwszego pytania wypływa drugie: Czy po cofnięciu wypowiedzenia traktatu, i po oddaniu sprawy Czarnomorskiej pod rozprawę i rozstrzygnięcie konferencyj, Moskwa podda się uchwałom tej konferencji, i jaką Prusy, projektujące konferencję, dadzą rękojmię mocarstwu, iż to nastąpi?

Zapewne nietylko gabinety znoszą się o to, czy i pod jakimi warunkami ma się zebrać konferencja, lecz porozumiewają się i o główne stipulacje tej konferencji. Zwykle kongres lub konferencja zatłwia to formalnie tylko, co wprzód między gabinetami umówione zostało. Angielskie dobrze poinformowane dzienniki, jak *Times*, przedtem już podonosiły, że Anglia gotowa wypowiedzenia traktatu paryskiego przez Moskwę nie brać za powód do wojny, jeźliby się mocarstwa inne, a między niemi przedewszystkiem Prusy zdecydowały do wzięcia na siebie obowiązku solidarnego współdziałania wojennego przeciw Moskwie, gdyby też usiłowała wypowiedzenie traktatu paryskiego urzeczywistnić, neutralność Czarnego morza znieść faktycznie, wprowadzając tam swoją flotę, lub fortyfikując czarnomorskie porty swe. I teraz widocznie Anglia w tym duchu stara się przeprowadzić rokowania przedkonferencyjne, iż żąda gwarancji Prus. Trudno przypuścić, ażeby Anglia miała nadzieję coś podobnego u Prus uzyskać. Prusy już dziś nie kryją się z tem, że żądania moskiewskie co do kwestji czarnomorskiej uważają za słuszne. Czyż zechciałyby wbrew swemu przekonaniu, gdyby konferencja inaczej postanowiła, przyjąć solidarność w obronie uchwał konferencji? Zresztą konferencja nie jest trybunałem, na którymby większość głosów rozstrzygano. Skoro Prusy lub Moskwa lub obadwa te mocarstwa będą przeciwnego zdania, więc cóż pomoże, że inne mocarstwa orzekną tam odmienne zdanie?

Pocóż więc zbierać się na konferencję, jeśli się z góry wie, iż do jednogodności zdań tam nie przyjdzie, i po konferencji rzecz tak samo będzie stała jak przed konferencją? Inne mocarstwa interesowane nie mogą więc projektu konferencji przyjąć finalnie, dopokąd nie będą miały pewności, iż Moskwa dobrowolnie podda się jej uchwałom, lub dopokąd nie będą miały rękojmi, że w razie niepoddania się, a wprowadzenia floty swej na morze Czarne, i Prusy wystąpią przeciw Moskwie.

Z tych wszystkich powodów wnioskować śmiało można, iż projekt konferencji rozbije się zupełnie, bo ani Moskwa ani Prusy warunków innych państw nie przyjmą. Prusy, proponując konferencję, miały jedynie zamiar przewlec spór aż do czasu, gdy skończą z Francją. Usiłowały one naprawić zbytni pośpiech Moskwy, która po nпадku Metz ujmowała, iż z Francją rzecz skończona. Mocarstwa z góry podejrzewały, iż w sprawie zerwania traktatu paryskiego, Prusy są w porozumieniu z Moskwą. Rokowania przedkonferencyjne wykazały jasno, że się nie myłono.

## KORRESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ

Wiedeń dnia 28. listopada

## Kryzys ministerjalna ani o krok nie postąpiła. Hr. Potocki był przez dwa dni w Peszcie, miał u cesarza audjencję wręczył przy tej sposobności pisemnie prośbę o dymisję całego gabinetu i wyświecił powody, jakie go do tego kroku spowodowały. Co do przyjęcia jakiego od cesarza doznał, różne są wersje. Podczas gdy jedne twierdzą, że cesarz hr. Potockiego z największą przyjaźnią uprzejmością mową drudzy, że cesarz na argumentację p. Potockiego ani słówka nie odpowiedział, i że go bardzo chłodno słowami „Przyjmuję pańską dymisję, i nie omieszkaćm go o moich dalszych decyzjach uwiadomić“ pożegnał. Która z tych wersji jest prawdziwą, dowiedzieć się nie mogłem. Telegrafowałem wam dzisiaj, że hr. Bismark zaproponował w Londynie i Petersburgu by nieporozumienia, wskutek cyrkularza ks. Gorczakowa powstałe, na konferencji zostały ułożone. Kanclerz związku północnego kładzie naturalnie nacisk na to, by na tej konferencji o niczem innem prócz sprawy wschodniej mowy nie było, obawiając się zapewne, aby mocarstwa europejskie przy tej sposobności nie wzięły sprawy francuzko-pruskiej pod rozprawę.

Telegram londyński *Tagblattu* chce już nawet wiedzieć, że projekt ten przez Anglię i Moskwę przyjętym został. Czy atoli rzecz się tak ma, wątpię; dzienniki bowiem angielskie w ostatnich dniach z powodu repliki petersburskiej bardzo znowu energicznie przeciwko Moskwie prowadzą polemikę, coby zapewne inaczej się miało, gdyby widoki rozwiązania tej sprawy w drodze pokojowej były tak pewne.

W tej właśnie chwili dowiaduję się, że generał Schweinitz zawiadomił hr. Beusta o wniosku gabinetu berlińskiego, w Londynie i Petersburgu postawionym ażeby konferencja z posłów mocarstw, na traktacie paryskim podpisanym złożona, do Wiednia zwołana została, dla rozwiązania nieporozumień, z powodu cyrkularza Gorczakowa powstałych. Hr. Beust oświadczył, iż gabinet austriacko-węgierski tę

propozycję w zasadzie przyjmuje, oświadczając zarazem, że jego ostateczne przystąpienie do tejże konferencji od porozumienia się w niektórych punktach przedwstępnych zawisłe czyni. Inaczej się rzecz ma u dworu carogrodzkiego. Jak się dowiaduję, gabinet carogrodzki o konferencji ani słyszeć nie chce i wyraźnie oświadczył, iż nie widzi potrzeby takiej konferencji z powodu iż nigdy na zmodyfikowanie nawet traktatu paryskiego nie zewoli. Czy więc mocarstwa bez Turcji, w sprawie tej w pierwszej linii interesowanej będą chciały konferować, jest bardzo wątpliwem, i zdaje się, że ten cały projekt z powodu niechęci Porty rozbije się.

## Ostatnie wiadomości.

Od przejezdnych dowiadujemy się, iż na Wołyniu, Podolu i Ukrainie organizuje Moskwa „opoleczenie“ tak jak w r. 1863 przeciwko możliwemu powstaniu polskiemu na wypadek wojny z Austrią. Dziesiętnicy i setnicy gromadzą otrzymali polecenie dopilnowania, a by włościanie zaopatrzili się w piki albo przynajmniej aby byli gotowi do wart z ponabijaniami do góry kosami i t. d. Chłopom nie bardzo jednak spieszą z tem. Trzymają się oni zasady: *Kto koho zmoże, naj temu Boh dopomoże* t. j. że jeżeli zostaliby zmożeni Moskale, to oni by tam wcale nie narażali łbów o ich skórę. Zresztą tak im już dopieklili czynownicy, że chociaż Lachom nie dowierzają, ale gdyby tylko pojawiły się jakie wojska regularne, nie wyglądające na polską ruchawkę, chłopi ruscy z zabo u moskiewskiego z wielką ochotą dopomogliby im bić Moskali. Wcale nawet z tego nie robią sekretu.

Minister Holzgethan dał w wydziale finansowym delegacji z Rady państwa następujące wyjaśnienia o sposobie pokrycia 80 milionów niedoboru: 1) 3 miliony znajdującego się w kasach *conto corrente* (rachunek bieżący); 2) 6 milionów oczekiwanych z pewnością wpływów z kas krajowych; 3) 8 milionów częścią z zaległych wpływów podatkowych, częścią z podniesienia się przemysłu; 4) 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milionów z wykupna papierków zdawkowych; 5) 10 milionów z aktywów państwa; 6) 3 miliony ze zwrotów wydatku na powstanie dalmackie; 7) 7 miliony akcjach kolei czeskiej Północno-zachodniej; 8) 2 miliony w zapasach złota i srebra; 9) 22 miliony z nadwyżki z r. 1870. Razem 59<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milionów. Pozostaje przeto do pokrycia przeszło 20 milionów, które należałoby pokryć wypuszczeniem w obieg biletów rentowych. Rozprawy w wydziale finansowym były bardzo zwawę. Brestl i Wolfrum dowodzili, że deficyt niepokryty wynosi nie 20 lecz 42 milionów, gdyż według obliczenia Holzgethana wszystkie zapasy gotówki wydane będą do końca roku 1870, a na spłatę kuponu styczniowego nie będzie ani centa. Większość wydziału poczytała wyjaśnienia ministra za niedostateczne.

*Dayly News* donoszą, że Turcja zbroi się na lądzie i na morzu z największym pośpiechem.

Diennik *Serbia* donosi, że ks. Czarnogóry nie pozwala niomu ze zdolnych do noszenia broni poddanych swych opuszczać kraj, jeżeli nie zobowiąże się na każde wezwanie stawić się do służby wojskowej.



Do wszystkich dzienników donoszą z Pesztu, iż austriacki minister wojny, jen. Kuhn przygotowuje do delegacji przedłożenie, dotyczące zmobilizowania 550.000 wojska w przeciągu 20 dni. Austriacką flotę wojenną zbroją pospiesznie. Do Pesztu powołano w sprawach wojskowych generała dywizji Kollera z Preszburga.

*Montags Ztg.* dowiaduje się, że na wezwanie Moskwy, Czarnogóra miałyby w przypadku wojny postawić 20.000 ludzi i działać w Dalmacji i Hercegowinie.

Z powodu podpisania traktatów co do zjednoczenia Niemiec wysłał król pruski listy własnoręczne do monarchów niemieckich przez nadzwyczajnego posła, księcia Lynar. Król wirtenberski przyjmował go na osobnej audiencji w dniu 27 b. m. lecz jak donoszą do starej *Pressy* i *Tagblattu* z Monachium, król bawarski nie przyjął go nawet, tak, iż książę Lynar odjechał do Drezna nie widziawszy się z królem. Jeżeli to prawda, to podobno nie bardzo tam kordjalne muszą panować stosunki między Bawarją a Prusami.

Burza zaniósł jeden balon z dwoma pasażerami, wypuszczony z Paryża w dniu 25. b. m. aż do Norwegii. Spadł on w dniu 28. b. m. o ośm mil od Christiany.

W La Fère wzięli Prusacy 2.000 jeńców i 70 armat.

*Times* donoszą p. d. 27. b. m. iż forty Issy, Vanvre i Montrouge utrzymywały przez całą noc poprzednią silną kanonadę. Prusacy ciągle są w pogotowiu, bo obawiają się wycieczki.

Z rozmaitych źródeł donoszą zgodnie, iż misja pana Odon Russela w Wersalu źle się powiodła. Hr. Bismark oświadczył mu otwarcie, że Prusy nie myślą w sprawie Czarnomo.skiej odłączać się od solidarności z Moskwą.

Przy sposobności najnowszego pobytu Gambetty w Tours wyprawiono mu tam wielką owację z pochodniami, chorągwiami i t. d. Gambetta wyszedł na balkon, pięknie podziękował a przy końcu dodał: „Zresztą dość owacji, deklamacji, proklacji i demonstracji, mieliśmy już dość tego, czas do roboty!”

Potwierdzają urzędowe wykazy broni, iż nadeszło z Ameryki do Francji na okrętach „Pereire“, „Lafayette“, „Ville de Paris“ i „Ontario“ począwszy od 3. września ogółem 378.000 sztuk karabinów, fuzyj, odkolbówek, 45 milionów i 11.000 skrzyń naboju. 55 armat, 5 baterij mitraljez Gatlinga, 2000 pistoletów. Drugie tyle nadeszło z Anglii, a w samej Francji nieustannie leją działa w Paryżu, w Calle, Dovai i t. d.

Aurelles de Paladine nie 1000 ale 2500 wziął jeńców pod Coulmiers, nie 2 lecz 11 zabrał dział.

Z twierdzy Metz piszą pod datą 21. listopada do *Köln. Ztg.*: „Zdarzył się tu dziś wypadek bardzo smutny. W wielkim forcie ze wewnętrznym Plappeville pod Metzem, oddział 7 go westfalskiego pułku artylerji zajęty był sortowaniem przechowywanych tam w wielkiej obfitości francuskich zapasów ładunków i prochu. Raptem część tego prochu zapaliła się, żołnierze rzucili się do drzwi kazamaty, lecz nie mogli ich tak prędko otworzyć; nastąpiła eksplozja, część kazamaty wyleciała w powietrze i 70-ciu artylerzystów zostało częścią zabitych, po większej zaś części ciężko rannych.“

Z umieszczonego w *Czasie* listu prywatnego wyjmujemy następujące szczegóły, charakteryzujące metodę wojowania obu stron walczących: „Patriotyzm, rozgrzany niesforem postępowaniem wojsk najezdniczych, które z pochodnią w jednym a z bronią w drugim ręku dopuszczają się wandalizmu straszliwego, niszcząc

pożoga, rabunkiem i rozbojem wszystko, co imc pod rękę popada, wywołuje odwet również straszliwy na nieprzyjacielu. Pojedynczych najezdników, lub oddziały mniejsze, odłączone od głównych sił, jako to konwoje, rekonesanse, zaty, za furazowaniem it.d. zabijają, jak mówi jeden z korespondentów jak psów; obliczali ją w ten sposób zabitych we Francji na setki każdego dnia. Tak n. p. piszą z d. 22. że we wsi Iliers depart. d' Aisne, strzelcy podjazdowi zabili około tej wsi w ciągu 4 tygodni 31 Prusaków, nie licząc w to rannych. Każdy batalion oddziela najlepszych strzelców, którzy się tym tylko zajmują, że po drogach nieznanymi nieprzyjacielowi napadają na mniejsze oddziały, którym poprzysięgli zagładę bez pardonu. Wczoraj, pisze dalej, zabito 6, ranniono 7, a jednego zabrali pod Montdidier. Pod Breteuil, strzelcy przybyli od północy, uderzyli na komendę liczącą 60 Prusaków i zabili 39. Choroby, osobliwie ospa, straszliwie dziesiątkują Niemców. Pod Fontainebleau pogrzebano takich umarłych 3000. Z drugiej strony Niemcy nie szcędzą ludzi i każdego z bronią w rękę wziętego, nawet ludzi z gwardji ruchomej bez sądn zabijają.

*Oesterreichische Militärzeitung* podaje następujący *ordre de bataille* armji Loary: 15ty korpus armji generała Reayna; 1sza dywizja jen. Sol; 1sza brygada jen. Trippard; 2ga brygada jen. Bertrand; 3cia brygada jen. Nebron; 2ga dywizja (?); 4ta brygada jen. Martineau Dechenez; 5ta brygada jen. Pressoles; 16ty korpus armji generała Polhés'a; 3cia dywizja jen. Negrier; 6ta brygada (?); 7ma brygada jen. Michand; 4ta dywizja jen. Marulay; 8ma brygada jen. Poitevin, 9ta brygada jen. Rouvray; dywizja jazdy jen. Pallière; 1sza brygada jen. Longuerue, 2ga brygada jen. Ressayre, 3cia brygada (?). — 17ty korpus armji, dowdzony przez jen. Kératry, liczy 2 dywizje piechoty z 5ma brygadami i 1 brygadę jazdy. — 18ty korpus armji generała Bourbakiiego składa się z 3 dywizji piechoty z 10 brygadami i z 1 brygady jazdy. Ogółem przeto, podług wykazu powyższego, armja Loary powinna liczyć: 9 dywizji piechoty, z 24 brygadami po 6.000 ludzi każda, czyli razem 144.000 piechoty, oraz 2 dywizje jazdy z 5 brygadami po 1.800 ludzi każda, czyli razem 9.000 ludzi, co wynosi ogółem 153.000 ludzi. Niewiadomo atoli, jak dalece brygady te są u kompletowane; zdaje się zwłaszcza, że korpus, dowodzony przez p. Kératry'ego organizuje się dopiero w Bretanii.

*Wer. Ztg.* wiedeńska podaje znów następujące zestawienie sił armji prusko-niemieckiej: 13 dawnych północno-niemieckich korpusów wraz z pruskim korpusem gwardji licząc po 2 dywizje, 15 baterij po 6 dział z 25.000 ludzi razem, co wynosi 325.000 ludzi i 1170 dział; 7 dywizji kawalerji wraz z dywizją kawalerji po 6 pułków, każdy po 600 ludzi i 2 baterje: razem 25.000 ludzi i 84 dział; 2 korpusy bawarskie: 50.000 ludzi, 182 dział; 3 wirtenberskie i 8 badeńskich brygad piechoty po 6000 ludzi i razem 16 baterij: 36.000 ludzi, 96 dział; rezerwy Kummera 25 batalionów, 6 baterij: 16.000 ludzi, 36 dział; 13 korpus W. księcia Mcklemburskiego, 17 dywizja, wirtenberska dywizja: 12.000 ludzi, 24 dział; 14 korpus generała Werdera: 12.000 ludzi, 24 dział; dywizja landwery Treskowa 12 batalionów po 600 ludzi i 4 baterje: 7.500 ludzi, 24 dział; dywizja landwery gwardji 7.500 ludzi, 24 dział; 3 dywizje rezerwy 12 batalionów po 800 ludzi, 4 baterje: 9.000 ludzi, 24 dział. Ogólna przeto siła wojsk pruskich we Francji wynosiłaby 500.000 ludzi i 1698 dział.

## Telegramy „Gaz. Narodowej.“

**Peszt** 30. listopada (pr.) Jenerał Koller powołany do cesarza; prawdopodobnie objąć ma ministerstwo obrony krajowej.

**Konstantynopol** 29. listopada (pr.) Poseł moskiewski jenerał Ignatiew, zainterpelowany przez tureckiego ministra spraw zagranicznych o celu uzbrojeń moskiewskich, oświadczył, że te uzbrojenia mają charakter obronny.

**Wiedeń** 30. listopada (pryw.) Dzisiaj zrana rozeszła się wieść, że wczoraj armia Frydryka Karola została na głowę pobita przez armię nadloarską.

**Peszt** 30. listopada (pryw.) Na odbytej wczoraj naradzie ministrów postanowiono przyjąć projekt konferencji, pod warunkiem, iż Moskwa cofnie wypowiedzenie traktatu i podda się uchwałę konferencji.

## Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 30. listopada 1870,

godz. 10. minut 35 przed południem.

|   |     |    |
|---|-----|----|
| Akcje kolei koszycko-oderbergskiej . . . . .  | —   | —  |
| Akcje kredytowe . . . . .                     | 247 | 52 |
| Akcje banku anglo-austr. . . . .              | 191 | 25 |
| Bank obrotowy . . . . .                       | —   | —  |
| Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .          | 238 | 25 |
| Kolej południowa . . . . .                    | 176 | 80 |
| Franko-anstr. . . . .                         | 94  | 75 |
| Akcje banku lndowego losy z r. 1860 . . . . . | 91  | 50 |
| Akcje banku bud. wiedeńskiego . . . . .       | —   | —  |
| Akcje banku centralnego . . . . .             | —   | —  |
| Kolej Elżbiety . . . . .                      | —   | —  |
| Akcje banku związkowego . . . . .             | —   | —  |
| Napeleondor . . . . .                         | 10  | 01 |
| Kolej państwa . . . . .                       | 166 | 50 |
| Wied. Tramway . . . . .                       | —   | —  |
| Kolej Żupkowska . . . . .                     | —   | —  |
| Losy tureckie . . . . .                       | —   | —  |
| Uspobienie mało ruchu . . . . .               | —   | —  |

Cena jednego egzemplarza 3 czt.